

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 464

Poznań, środa dnia 9 października 1935

Rok 30

Armia włoska przed wejściem w głąb Abisynji

Wywiady lotnicze w kierunku jeziora Tana i granicy Sudanu

Rzym. (PAT). Wedle wiadomości, nadeszłych z Asmary, wojska włoskie nawiązały już dokładną łączność na linii Adua-Entiscio-Adigrat. — Wojska te przeprowadzają przy pomocy sił saperskich i miejscowej ludności budowę dróg.

Największą trudność wywołuje budowa szlaków komunikacyjnych w górach, a zwłaszcza w okolicy Adui.

W ciągu ostatnich operacji, zakończonych w niedzielę, szczególnie dużą rolę odegrało lotnictwo, które skutecznie bombardowało i ostrzeliwało oddziały abisyńskie, które zajmowały szczyty górskie, dominujące nad okolicą. Zbombardowana została m. in. miejscowość Amba Birkuttam, znajdująca się w pobliżu granicy Sudanu. Doskonale zdała też egzamin służba łączności, utrzymywana przy pomocy połączeń radijofonicznych i sygnałów optycznych. Stosowano również z dużym powodzeniem system meldunków, zrzucających przez samoloty.

Obecnie lotnictwo dokonuje głębokich wywiadów nad Abisynją w kierunku południowym. Wywiady te nie dotarły jeszcze do Gondaru, często są natomiast robione wycieczki lotnicze nad dolinę rzeki Taccazo, które doprowadziły do rozeznania wielkiego masywu górskiego Ras Dascian, wznoszącego się ponad 4000 m nad poziomem morza. Jest to masyw górski, który posiada bardzo duże znaczenie strategiczne. Prawdopodobnie opanowanie tego masywu będzie celem najbliższych operacji wojennych. Można przewidzieć, że przy obronie tego masywu wojska abisyńskie stawiać będą zdecydowany opór.

Na frontach: północnym, wschodnim i południowym

Adis Abeba. (PAT). Agencja Reutersa donosi:

Wiadomości z trzech frontów, północnego, wschodniego i południowego, są bardzo niejasne. Na podstawie ich trudno wyrobić sobie pogląd na sytuację ogólną.

Zajęcie miasta Aksum przez Włochów nie zostało dotychczas potwierdzone. Wiadomo jedynie, że w kierunku miasta podążają dwie kolumny włoskie. Oczywiście jest, że taktyka włoska dąży do rozszerzenia frontu armji północnej na zachód w kierunku Sudanu. Włosi pragną w ten sposób przetrwać. Włosi pragną w ten sposób przetrwać. Włosi pragną w ten sposób przetrwać.

Z drugiej strony w kołach abisyńskich Adis Abeby twierdzą, iż taktyka Abisynji polega na powolnym cofaniu się przed wojskami włoskimi i niepokojeniu ich wojną podjazdową. Wojska abisyńskie będą usiłowały przedostać się na tyły sił włoskich, kiedy na to pozwoli charakter terenu i będą dążyły do przerwania komunikacji.

Nad liniami włoskimi, na froncie północnym, kraźlę wczoraj rzekomo samolot abisyński, którego użycie udało się powrócić na miejsce startu bez uszkodzenia.

Lotnicy włoscy w dalszym ciągu dokonują lotów wywiadowczych, ostrzegając z karabinów maszynowych napotkane po drodze oddziały abisyńskie.

W Adis Abebie wydano zarządzenia na wypadek napadu lotniczego. Władze municypalne rozkazały pogasić wszystkie światła, począwszy od zmierzchu aż

do świtu. Samochody będą mogły ukazywać się na mieście jedynie ze zgaszonymi latarniami. Wszystkie okna

„Tam, gdzie wczoraj jeszcze widoczne były zaledwie ścieżyny górskie, gdzie łożyska strumyków były jedynymi drogami, dziś istnieją już na przestrzeni 30 km zbudowane przez Włochów szosy. Byłoby niemożliwością uwierzyć, gdyby tego na własne oczy nie widziała. Dzika miejscowość górską Baachat stała się centrum apro wizacji. Długie sznury wozów ciężarowych jadą już po drogach rzymskich pomiędzy liniami telegraficznymi i telefonicznymi.”

Korespondentka „Journal'a”, p. de Bonneuil pisze:

„Tam, gdzie wczoraj jeszcze widoczne były zaledwie ścieżyny górskie, gdzie łożyska strumyków były jedynymi drogami, dziś istnieją już na przestrzeni 30 km zbudowane przez Włochów szosy. Byłoby niemożliwością uwierzyć, gdyby tego na własne oczy nie widziała. Dzika miejscowość górską Baachat stała się centrum apro wizacji. Długie sznury wozów ciężarowych jadą już po drogach rzymskich pomiędzy liniami telegraficznymi i telefonicznymi.”

do świtu. Samochody będą mogły ukazywać się na mieście jedynie ze zgaszonymi latarniami. Wszystkie okna

Kontrofensywa abisyńska na Erytreę?

London. (PAT). Reuter donosi z Adis-Abeby: O zupełnie niespodziewanym rozwoju sytuacji na froncie świadczą nadchodzące tu wiadomości, iż wojska abisyńskie w trzech kolumnach: pod wodzą Ras Seyuma, Dedjasmacza Ajelu i Ras Rassa Ajelu zagrażają prawemu skrzydłu wojsk włoskich na granicy Erytrei. Ras Kassa na czele 40.000 żołnierzy zbliża się do rzeki Setit na granicy Erytrei.

Rzym. (PAT). Wczorajszy komunikat donosi m. in., że próby ataku Abisyńczyków na Om-Ager zostały odparte przez graniczne oddziały włoskich askarów. Om-Ager znajduje się w Erytrei włoskiej na prawym brzegu granicznej rzeki Bahr Setit i przylega do granicy Sudanu angielsko-egipskiego.

Paryż. (PAT). Donoszą z Adis Abeby: W abisyńskim ministerstwie wojny oświadczone oficjalnie, że wojska abisyńskie zdołały wtargnąć do włoskiej Erytrei, zajmując szereg wiosek, położonych między Asmarą a Adua. M. in. Abisyńczycy zajęli mieli szczególnie doniosły punkt strategiczny Adi Hale, leżący w odległości 65 km od Asmary i 40 km od granicy abisyńskiej.

Wiadomości te, pochodzące ze źródeł abisyńskich, nie zostały potwierdzone.

Dezercja kolorowych z armji włoskiej?

Adis - Abeba. (PAT). W rejonie Makalu przeszło na stronę Abisynji 50 askarów włoskich ze swoim dowódcą przynosząc ze sobą karabiny i karabi-

mają być szczelnie zasłonięte. Latarnie na ulicach będą zgaszone.

Nad Diredaua przed świtem unosił się samolot, który rzucał na miasta światło reflektora. Samoloty włoskie rano rzucały nad Diredaua i Harrar odezwy do ludności.

Według niepotwierdzonych pogłosek, Włosi rzekomo używali bomb, wypełnionych gazami trującymi. Według innych, również niepotwierdzonych pogłosek, oddziały włoskie w Ogadenie rzekomo w kilku miejscach wycofały się z zajętych stanowisk.

Adis - Abeba. (PAT). Informacje nadchodzą z różnych frontów rozmaitymi drogami. Z frontu północnego wiadomości są najbardziej skąpe, gdyż linja telefoniczna Adua — Makale-Dessje jest zerwana. Telefon na linii Adis-Abeba — Harrar — Dżidżiga działa bez przerwy. Ataki lotników włoskich wymierzone są głównie przeciw linjom komunikacji telefonicznej i telegraficznej.

Na froncie północnym i południowym wojska abisyńskie zgodnie z otrzymanymi rozkazami cofnęły się, przerywając styczność z przeciwnikami. Marsz wojsk włoskich naprzód w prowincji Tigre trwa w kierunku na zachód od rzeki Takaze.

Potwierdza się wiadomość o zajęciu Aksum przez wojska włoskie.

Na froncie wschodnim w rejonie góry Mussa-Ali panuje spokój.

Na froncie południowym wojska włoskie idą naprzód w kierunku od bazy Dolo-Jat do rzeki Ganale-Dara i od Gorahi na północ do Sasa-Baneh. Ado (na północ od Ual-Ual) zostało wczoraj zajęte przez Włochów.

ny maszynowe. Również pod Agame przeszło na stronę abisyńską 200 tubylców z wojsk włoskich z karabinami maszynowymi.

London. (PAT) Reuter donosi z Adis-Abeby: Rząd abisyński zapewnia, że liczni tubylcy z Erytrei dezertują z armji włoskiej, przekraczając granicę i uciekają do Abisynji w okręgu Makale, unosząc ze sobą karabiny maszynowe.

Dedjasmacz Ajelu, jeden z dowódców abisyńskich, posuwa się naprzód w głąb Erytrei. Donoszą o tem wiadomości ze źródeł nieurzędowych.

Ras Seyum zawiadomił telegraficznie, że wziął do niewoli pułkownika i 30 oficerów wojsk włoskich. Negus nie pozwolił na przewożenie jeńców do Adis-Abeby, aby widok ich nie drażnił ludności.

Negus wyrusza na front

Rzym. (PAT.) Korespondent „Corriere della Sera” z Asmary donosi, że w Dessie, dokąd ma przybyć negus, organizowane są pospiesznie dwie silne kolumny wojsk abisyńskich.

Obecność negusa w tym rejonie pozwala przewidywać, że podjęty tam zostanie jakiś manewr strategiczny, opracowany prawdopodobnie przez któregoś z oficerów zagranicznych. Zaznaczyć należy, że Dessie połączone jest z Harrarem i Diredauą dość dobrymi drogami.

Urzędowy komunikat włoski

Rzym. (PAT.) Komunikat urzędowy o godz. 13 min. 30 donosi: Dnia 7 bm. wojska włoskie umac-

niali swoje pozycje poza Adua i organizowały linje komunikacyjne. Saperzy i robotnicy doprowadzili drogi do takiego stanu, iż kolumny samochodowe mogą dochodzić do samego frontu.

Ataki na Omager zostały odparte przez oddziały Askerów z Tesseuei.

Ludność powróciła do normalnego trybu życia pod symbolizującym kulturę włoskim sztandarem trójkolorowym.

W operacjach ubiegłych dni wzięto setki jeńców i wiele sprzętu wojennego. Straty włoskie są naogół nieznaczne, abisyńskie zaś, choć ich jeszcze nie ustalono, są bardzo duże. Nastrój wojsk włoskich doskonały.

Prowincja Tigre zajęta

Rzym. (PAT). Według informacji nieurzędowych, lecz z dobrego źródła, prowincja Tigre znajduje się w rękach Włochów. Naczelnik tej prowincji Ras Seyum Mangassa zbiegł (?). Łączność między trzema kolumnami włoskimi, maszerującymi z północy, została całkowicie zapewniona. Zaopatrywanie pierwszych linii w żywność odbywa się normalnie.

Cudzoziemcy w Abisynji

Berlin (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Abeby: Pogłoski rozpowszechniane zagranicą o wrogim stosunku Abisyńczyków do cudzoziemców nie odpowiadają rzeczywistości. Oddziały policyjne, utworzone specjalnie dla ochrony cudzoziemców, nie miały dotychczas okazji do interwencji, gdyż ludność abisyńska zachowuje się wobec cudzoziemców zupełnie poprawnie. Ludność nie zwraca uwagi na urzędników poselstwa włoskiego, którzy spacerują po mieście pod ochroną policji. W każdym razie nie doszło dotychczas do żadnego incydentu.

Fakt, że cudzoziemcy opuszczają miasto do pewnego stopnia w panice, tłumaczyć należy obawą włoskiego ataku lotniczego, oraz możliwością zniszczenia przez Włochów linii kolejowej Adis Abeba — Dżibuti.

Stan finansów włoskich

Paryż. (PAT). „Le Petit Journal” ogłasza wywiad z Wickham Steed'em, który nie ukrywa pesymistycznych poglądów na obecną sytuację finansową Włoch. Steed podkreślił, że rząd włoski płaci obecnie za dostawy państwowymi bonami pracy, dyskontowanymi przymusowo przez banki włoskie. Obecny zapas złota w banku włoskim nie przekracza sumy 40 milionów. Okręty włoskie, udające się do Erytrei, nie płacą za przejazd z kanału Suezkiego, lecz czynią to na kredyt, wpłacając zaledwie minimalne zaliczki. Utrzymanie armji włoskiej w Afryce kosztuje tymczasem co najmniej 200 do 250 tysięcy funtów szterlingów dziennie. Należy w tych warunkach zadać sobie pytanie, kto będzie mógł dostarczyć kredytów na tak wielkie wydatki.

(Ciąg dalszy na str. 3-ciej).

W rządzie bez zmian

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego utrzymywały się pogłoski, o mającym nastąpić w dniu dzisiejszym ustąpieniu ministra oświaty Jędrzejewicza. Tymczasem pod wieczer w sferach miarodajnych utrzymywano, że żadne zmiany w gabinecie nie nastąpią i nie należy spodziewać się jakichkolwiek zmian w najbliższym czasie. (w.)

Warszawa. (Tel. wł.) Były min. Kwiatkowski, który przez kilka ostatnich dni przebywał w Warszawie, jako gość Prezydenta Rzpl., wyjechał do Mościc. (w.)

Jesień w Krakowie

Piękno Krakowa w jesieni — Niedostatek zieleni — Planty pod okupacją żydowską — Parki — Potrzebny jeszcze jeden park — A zarząd miasta politykuje...

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Kraków, 2 października.

Piękna jest jesień w Krakowie. Miasto nabiera dziwnego uroku, piękno zabytków krakowskich bardziej uwytłaczają się na tle jesiennych barw listowia. Prześliczne planty nabierają żywych rumieńców i urozmaicają swą zieloną szatę barwą żółtą, czerwoną i brązową. Wprawdzie sierpniowa wichura znacznie przerzedziła aleje drzew, ale urok plant nadal zachwyca Krakowian i przyjezdnych.

Za podmuchem wiatru zwiędłe liście zaczynają już opadać, kołysząc się powoli w powietrzu i upadając cicho u stóp przechodniów.

Także słońce dostraja się do ogólnej harmonii barw; spogląda coraz bardziej zukosa na krakowskie mury, ozlając je swymi promieniami.

W powietrzu noszą się srebrzyste nici pajęczce. Babie lato...

*

Jesień wyciska swoje piętno także na rynku krakowskim. Jakże pięknie wygląda Rynek Główny w powodzi kwiatów i owoców! Aż miło patrzeć na jaskrawe ich barwy. Przed południem panuje tu gwar nie do opisania. Ci chcą sprzedać drogo, tamci kupić tanio — i już rozpoczyna się targ na dobre.

Wszedłem kiedyś w tę gromadę ludzką i wsłuchiwałem się w „muzykę targu”. Kiedy z wieży Marjackiej spłynęła melodia hejnału, zharmonizowała się od razu z gwarem targowym jakby z jakimś akompaniamentem, stwarzając swego rodzaju koncert — i to na tle niebyłajakiej dekoracji: z jednej strony Sukiennice, z drugiej kościół Marjaki, z boku kościół św. Wojciecha, w środku zaś pomnik Mickiewicza...

Kwieciarki z rynku krakowskiego utworzyły związek i postanowiły przywrócić starodawne stroje. Niewątpliwie rynek zyska przez to wiele na malowniczości.

*

Krakowianie powrócili już z wakacji i urlopów i zabrali się do normalnej pracy. Każdy od razu odczuł różnicę między ożywczym powietrzem wsi a zaduchem miasta. Dopiero po przyjeździe ze wsi odczuwa się, jak wielkie znaczenie dla zdrowia ma każda odrobina zieleni. U nas w Polsce nie doceniano dotychczas wartości zieleni dla zdrowia ludzkiego. Otwarcie w ubiegłym miesiącu wystawy „Zieleni miejskiej” w Poznaniu świadczy, że idea „miast-ogrodów” znajduje już u nas zrozumienie.

Wbrew temu, co możnaby z pozorów sądzić, Kraków pod względem uzienienia pozostaje w tyle za wielu innymi miastami w Polsce. Tak np. w Baranowie przypada na 100 mieszkańców 17 drzew, w Poznaniu 12, w Krakowie zaś tylko — 5! Właściwie

prawdę mówiąc w Krakowie niema gdzie iść na przechadzkę. Na planty? Owszem! ale te żydy! te żydy!... Nie przesadzę, jeżeli powiem, że planty krakowskie znajdują się pod okupacją żydowską. Żydzi są w plantach wprost zakochani. Można przejść duży kawałek plant i nie znaleźć wolnego miejsca na lawkach: wszystko zajęte niemal wyłącznie przez Żydów i nianię żydowskie. Kiedy z początkiem ubiegłego stulecia Straszewski i Radwański zakładali planty na miejscu zburzonych murów obronnych i rowów, nie przypuszczali nawet, kto przedewszystkiem będzie miał z tego korzyść.

Park Jordana ma wiele zalet, ale ma również braki. Znajduje się na terenie wilgotnym, a wielkie ilości komarów obrzydają w nim pobyt. Park Jordana służy głównie jako miejsce gier i zabaw dla dzieci. Są jeszcze w Krakowie dwa parki, park Krakowski i park Podgórski im. Bednarskiego. Wszystkie trzy parki powstały prawie równocześnie z końcem ubiegłego stulecia. Nie zaspakajają one w zupełności potrzeb ludności Krakowa.

Zarząd miasta przystąpił w bieżącym roku do zakładania nowych plant w alei Trzech Wieszczów. Będzie to pewien krok naprzód w uzienieniu

miasta, ale to wszystko mało. Kraków rozrósł się w ostatnich latach bardzo znacznie. Błąd polega na tem, że w miarę rozrostu miasta nie pomyślano o dostarczeniu ludności odpowiednich terenów parkowych. Cała północna część miasta nie posiada zupełnie takich terenów, nadających się na przechadzkę. Jedynym jeszcze miejscem, gdzie mógłby powstać obszerny park, są pola na Krowodrzy, niedaleko nowej linii kolejowej Kraków — Miechów. Niestety i te grunty zabudowują się w ostatnich latach coraz bardziej. Jeżeli tak dalej pójdzie, to o założeniu parku w tych stronach nie będzie mogło być mowy, cała północna część miasta będzie stanowiła zwarty obszar zabudowany, a jedynym obszarem, gdzie będzie trochę zieleni, będzie — cmentarz....

Obecny zarząd miasta kroczy błędną drogą. Zajęty zbyt polityką, zbyt mało przykłada wagi do tej strony swych obowiązków wobec ludności. Przecież w razie dalszego trwania tego stanu rzeczy warunki zdrowotne w mieście będą coraz gorsze. Pieniądze gminne idą na różne parady i uroczystości, a lepiejby było poświęcić te fundusze na założenie nowego parku. Ciągłe obchody partyjne z „Pierwszą Brygadą”, kosztowną iluminacją miasta i akademijami znudziły się wszystkim. Ludziska zaczynają już sarkać na to wszystko i żądają, by władze miejskie więcej poświęcały się sprawom gospodarczym, a politykę pozostawiły — politykom.

Obywatele krakowscy coraz głośniejszym głosem wyrażają swoje niezadowolenie z „sanacyjnego” zarządu miasta. Zdaje się, że i dla zarządu miasta nastąpiła już jesień... T. M.

Wyrok w procesie o Powązki

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie zajść na Powązkach. Oskarżeni w liczbie 22 odpowiadali za udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się szeregu zamachów gwałtowych, skierowanych przeciw Żydom. W czasie tych zajść został zabity Chaskiel Delman. Na mocy wyroku zostali skazani za udział w zbiegowisku przestępczym, jak również za śmiertelne pobicie Delmana i Chorosza: Lewiński, Majewski i

Kruszewski, każdy na łączną karę 3 i pół roku więzienia.

Za udział w zbiegowisku skazano: Nowotkę, Jakóbiaka, Wigiera, Dwojakowskiego, Sobocińskiego i Drzewickiego, każdego na 2 lata więzienia.

Bochmana sąd skazał na umieszczenie w zakładzie poprawczym dla nieletnich, zawieszając o orzeczenie na 2 lata.

Pozostałych 11 oskarżonych sąd uwolnił.

W sprawie egzekucyj podatkowych

Warszawa. (Tel. wł.) 15 b. m. mija termin, do którego zarządzeniem ministra skarbu, zostały wstrzymane egzekucje podatkowe w rolnictwie. Niektóre organizacje wystąpiły do ministra o przedłużenie na dalsze trzy miesiące wstrzymania egzekucyj podatkowych w rolnictwie.

Zdaje się, że niema widoków, ażeby ten postulat był uwzględniony, natomiast projektowane są zarządzenia, ażeby lokalne władze skarbowe, uwzględniając sytuację materialną płatników, rozkładały należności podatko-

we na raty i tylko w ostateczności podejmowały kroki egzekucyjne. (w)

Zbieranie składek w szkołach

Warszawa. (Tel. wł.) Min. W. R. i O. P. wydał podległym mu urządowi zarządzenie w sprawie składek i opłat, obciążających młodzież szkolną. Jedyną opłatą, obowiązującą w szkołach średnich ogólnokształcących, w zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych jest t. zw. taksa administracyjna.

Inne składki, chociażby uzasadnio-

Z CHWILI

Ludzie zależni są bardzo cierpliwi. Z wiadomych względów. Gdy się wreszcie zdobywają na wypowiedzenie swych zaopatrywań, żalów i bólów — dowód, że skłania ich do tego rzeczywistość bardzo, bardzo trudne położenie.

Głosy skargi podnieśli kolejarze za pośrednictwem organizacji pracowniczych. Skarżą się na straszną plagę składek, ni- byto dobrowolnych.

W niższych grupach zarobkowych suma składek w budżecie pracowniczym przewyższa wielokrotnie normalne obciążenia skarbowo-emerytalne. Obecnie np., według żalów kolejarzy, potracą się raty: na pożyczkę inwestycyjną, składki na LOPP, łódź podwodna, okręt, samolot, Rodzinę Kolejową, przysposobienia wojskowe, rozmaite fundusze, Czerwony Krzyż, księgi pamiątkowe i inne wydawnictwa.

Organizacje pracowników kolejowych stwierdzają, że plaga składek rujnuje budżety kolejarzy i przekracza możliwości płatnicze większości.

Kolejarze domagają się od swej najwyższej władzy wydania zarządzeń, kładących kres pladze dobrowolnych składek.

*

Prasa niemiecka wojuje w dalszym ciągu z „Kurjerem Poznańskim” jako wyrazicielem polskiej opinii narodowej z powodu sparaliżowania niemieckiego zamiaru wzniesienia w Poznaniu tablicy pamiątkowej feldmarszałka Hindenburga.

Między innymi berlińska „Deutsche Allgemeine Zeitung” ubolewa nad silnymi wpływami w Poznaniu obozu narodowego i jego czołowego organu. Podkreśla, że skoro już zdecydowane było rozwiązanie poznańskiej rady miejskiej, to mógł komisaryczny prezydent postawić w sprawie tablicy na swoim. Jeżeli tego nie uczynił, dowodzi to — wnioskuje organ niemiecki — że się obawiał reakcji obozu narodowego.

ne wychowawczo, na cele szkolne lub społeczne, powinny mieć charakter ściśle dobrowolny i niezaplacenie ich nie może w żadnym wypadku pociągnąć za sobą jakichkolwiek konsekwencji dla uczniów. (w.)

Redukcje na G. Śląsku

Warszawa. (Tel. wł.) W zakładach przemysłowych hr. Donnersmarcka na G. Śląsku wymówiono pracę wszystkim urzędnikom z dniem 31 marca 1936 r., a więc w terminie półrocznym. Jako powód wymówienia podano konieczność reorganizacji. W Katowicach rozeszły się pogłoski, że także zarząd „Wspólnoty Interesów” zamierza wymówić pracę 300 urzędnikom. (w.)

Czytajcie i abonujcie

„Ilustrację Polską“!

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

81)

— Że powinienes podjąć się obrony... a, do licha, zapóźno! Stefan Radło już ma adwokata, — zęgał i wymienił pierwsze z brzegu głośniejsze nazwisko. — Ale tam był jakiś spółnik, czy spółniczka, jeżeli mnie pamięć nie myli.

— Owszem, niejaka Broniczowa, bardzo przystojna kobieta, sądząc z fotografii.

— Tem lepiej, tem lepiej, że będziesz bronił kobietę, a nie mężczyznę, to stwarza pewien nimb rycerskości, który „bierze” publiczność.

— Teeejk, ale mnie to nie Bierze. — Sprawa jest nadzbyt brudna.

— Nie brudna, lecz ponura, tajemnicza, niesamowita, słowem, idealna, jeżeli chodzi o reklamę danego obrońcy.

— Ja już reklamy nie potrzebuję, dzięki Bogu, mam firmę wyrobioną od lat. A strzepić sobie język zadarmo? Przecież ten Bronicz to nędzarz, muzykant, czy coś w tym guście.

— Może jego krewni mają pieniądze. Dużo byś mu policzył?

— Phi, takim dziadowi... niechby się wystarał o trzy tysiące, to ostatecznie mogą się podjąć obrony jego połowicy.

— Trzy tysiące, — westchnął Butlewski z przyzwyczajenia, gdyż był przygotowany na większy wydatek. — Dobrze, zapłać.

— Ty?!

— Nnno tak. Skądżeby ów Bronicz wziął taką sumę. Ja muszę zapłacić. Dziw cię to? Czyż nie domyślasz się, że jako wydawcy tytułu popularnych pism zależy mi na walkowaniu tej sprawy? Przecież to największa sensacja stolicy! A cóż dopiero mówić o przyszłym procesie, który odsoni wszystkie tajemnice Radły, Larskich, Broniczów. Taki proces dostarczy nam materiału na całe tygodnie, bo sprawa powinna się wlec przez kilka instancji, prawda?

Zkolei zaczął dowodzić, że należałoby działać natychmiast. Jeszcze dzisiaj Broniczowa powinna dowiedzieć się, jak znakomitego będzie miała obrońcę. To doda jej otuchy i utwierdzi ją w słusznym przekonaniu, że obrała dobrą taktykę. Doskonałą, świetną, jedyną! Możliwy jej to wręcz powiedzieć, prawda? Tak, tak, trzeba jej to szepnąć koniecznie. Niechaj nie zmienia pierwotnych zeznań, niech przamilcza, co dotychczas przemilczała, niech, broń Boże, nie nie dodaje! Skoro uznała za stosowne nie mówić,

gdzie była w czwartek od godziny 4-tej do 7-tej, to niech już przy tem pozostanie koniecznie, nieodwołalnie, bezwarunkowo!

— Rozumiem, — wtrącił świetny obrońca. — chodzi ci o to, by nie dowiedział się nikt, że w czwartek między czwartą a siódmą piękna pani Broniczowa była w jakimś hoteliku z tobą. A swoją drogą miałeś pecha!

No, i wszystko na nic. Na nie cała komedia przypadkowej wizyty i zaproszenia na bridża. Na nie kapitalnie zagrane narodziny pomysłu, że mecenas we własnym interesie, dla reklamy powinien podjąć się obrony Broniczowej. Na nie tyle misternych kłamstewek i powódź słów, która powinna była zatopić wszelkie ewentualne podejrzenia. Wszystko na nic, szczywany adwokat przechrzył pomyślowego „króla prasy” i od razu trafił w sedno rzeczy.

— Przedewszystkiem szczerść, mój drogi, jeśli chcesz, bym ci coś pomógł w tej trudnej sprawie. Bo jeżeli nie masz do mnie zaufania...

— Ależ mam, mam, dlatego przyszedłem tutaj, drogi przyjacielu.

— Więc przyznajesz, że ona była wtedy u ciebie?

— Była, była, — powtórzył giucho.

— Jak długo zyliscie z sobą?

— Nnnie bardzo długo. (Powiedzieć prawdę i ośmieszyć się w oczach przekłacie domyślnego kauzyperdy? O, nie! Za tyle strachu, przykrości, wy-

datków, niechże przynajmniej męska próżność ma jakąś satysfakcję). — Nie pamiętam dokładnie, ale naogół ten romansik trwał krótko, najwyżej miesiąc.

— Tem bardziej żal mi cię, nieboraku. A czy chociaż miała temperament?

— Kolosalny! — zgrzytnął Butlewski i bezwiednie poglaskał sobie ten punkt głowy, gdzie pod namiętym całusem lichtarza wyrósł okazały guz.

— Gdzie spotykaliście się zazwyczaj?

— W mojej... to znaczy, wynajętem sobie maleńki, skromny pokójeczek na przedmieściu i...

— Czy ja tam znano? Czy mógł ją ktoś widzieć, gdy przychodziła do ciebie, lub odchodziła?

— Nie, nie, napewno. Jestem bardzo ostrożny w tych sprawach.

— To doskonale. Czy byłeś tam już po owem ostatnim spotkaniu z Broniczową? Nieee? Więc musisz pójść natychmiast i zbadać dokładnie, czy ona przez zapomnienie nie pozostawiła tam czegoś. „Sicher ist sicher”. Będę ją prosił, by ciebie nie wysypała, ze względu na twoją żonę. Gdyby jednak pani Broniczowa nie chciała mnie usłuchać, to ty wyprzesz się, żeś jej wogóle nie znał, uważasz? To też na wszelki wypadek trzeba by przeszkukać wszystkie kąty tego mieszkania...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarz rzym.-kat.
Październik
9
SRODA
Kalendarz słowiński
 Środa: Domogosta
 Czwartek: Tomiła
 Środa: wschód 6.06 zachód 17.14
 Długość dnia 11 g. 05 min.
 Księżyca: wschód 15.45 zachód 2.07
 Faza: 3 dzień przed pełnią.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marji z Kasiewiczów Rydlewskiej o godz. 10 po naboż. z kościoła Farnego na stary cmentarz Św. Marcina, ul. Towarowa. — Śp. Pauliny Janke z kapł. cment. na Dębcu.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Beatryks Cenci”.
Teatr Polski: Dziś — „Wszystkie prawa zastrzeżone”. (Występ gościny M. Maszyńskiego).
Teatr Nowy: Dziś — „Trafika pani generalowej”.

Hołd ceniom zasłużonej Polki

Zgon śp. Marji z Kasiewiczów Rydlewskiej odbił się bolesnym echem w szerokich kołach społeczeństwa. Na ręce żałoba okrytej rodziny nadesłano około trzysty telegramów i pism kondolencyjnych z różnych stron Polski. Wyrazy współczucia i żalu złożyły rodzinie zarządy licznych organizacji kobiecych, sodalicy i wiele osób, które stykały się ze śp. Zmarłą na niwie pracy narodowej i społecznej. M. in. nadeszły kondolencje od Zw. Lekarzy okręgu poznańskiego, Franciszkostwa Kucnerów z Warszawy, prof. Hahnów ze Lwowa, szambelanostwa Potworowskich z Goli, ks. prałata Prądzyńskiego, ks. kanonika dr. Zwolskiego, ks. S. Kowalskiego, prof. Romualdostwa Paczkowskich, dyr. Pilatowskich, dyr. Górnickich, Bol. Kasprowicza z Gniezna, gen. Załęskiego, ks. radcy dr. Noryskiewicza, radcy Cichowicza, prezydentowej Zychlińskiej, przewodn. Tow. „Warta”, starościny Begalowej, mec. dr. Wł. Krzyżankiewicza.

*

Ekspozycja zwłok śp. Marji Rydlewskiej z domu żałoby przy ul. Szkolnej 11 do kościoła Farnego odbyła się wczoraj wieczorem. Dowodem powszechnego szacunku, jakim śp. Zmarłą darzono we wszystkich kołach naszego społeczeństwa, był niebywale liczny udział w żalobnym obrzędzie obywatelstwa naszego miasta.

Nad otwartą trumną złożyła Zmarłej hołd, jako niestrudzonej pracownicy na niwie narodowej i katolickiej, imieniem organizacji kobiecych, p. Zofia Rzepecka.

Ekspozję prowadził w otoczeniu licznych duchowieństwa prałat-prepozyt Kolegiaty Poznańskiej ks. Steinmetz.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 10 z kościoła Farnego.



SZARŁATNY KWIAT

Po ukazaniu się filmu „Prywatne życie Henryka VIII”, mówiono, że Aleksander Korda jest bezsprzecznie najwybitniejszym reżyserem obecnej doby. Dziś Korda raz jeszcze zabłysnął na firmamencie filmowym, dzięki ostatniemu swojemu obrazowi, który przewyższył nawet „Henryka VIII”. Filmem tym jest „Szarłatny Kwiat”, dramat z czasów Rewolucji Francuskiej, osnuty na tle głośnej powieści Baronowej Orczy. Powieść ta rozeszła się po całym świecie w milionach egzemplarzy i była przetłumaczona na 42 obce języki!

Rolę główną w „Szarłatnym Kwiecie” gra Leslie Howard, najwybitniejszy artysta dramatyczny Anglii, znany z triumfów w wielu filmach amerykańskich. Łączy on urodę prawdziwie szlachecką z inteligentną interpretacją. Partnerką jego jest Morle Oberon, fascynująca pięknością o niepokojącej urodzie. Zwróciła ona na siebie uwagę całego świata epizodyczną rolą Anny Boleyn w „Henryku VIII”. „Szarłatny Kwiat” ukaże się już jutro, w czwartek, dnia 10 października na ekranie kinoteatru „Słońce”.

Zainteresowanie jutrzejszą premierą oibryzmiał

Portj. 2538.

Wydalenie posła włoskiego z Abisynji

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej).

Genewa. (Tel. wł.). Na ręce sekretarza Ligi nadeszła nota rządu abisyńskiego zawiadomieniem, że rząd abisyński zmuszony był usunąć ze stolicy kraju posła włoskiego. Również personel poselski otrzymał polecenie opuszczenia Abisynji. Nota podkreśla, że rząd abisyński dotąd nie miał nic przeciwko temu, by poselstwo włoskie pozostało w Adis Abebie, mimo podjęcia przez Włochy działań wojennych. Ostatnio jednak poseł włoski przekroczył swoje uprawnienia, mianowicie wykorzystał gmach poselstwa dla celów wrogich Abisynji. Mimo zakazu utrzymano w poselstwie radiostację nadawczą, przy pomocy której uprawiano antyabisyńską propagandę i agitację,

siejąc nieuzasadniony popłoch wśród ludności. Poza tem z poselstwa rodochodziły się intrzygi i fałszywe wiadomości, a nawet próby spisku przeciwko rządowi abisyńskiemu. Nota na zakończenie podkreśla, że rząd abisyński zagwarantował personelowi poselstwa ochronę i odpowiednie traktowanie w czasie opuszczania granic kraju.

Odwwołanie posła abisyńskiego z Rzymu

Adis Abeba (PAT). Rząd abisyński polecił swemu charge d'affaires w Rzymie, aby zażądał swoich paszportów i opuścił Włochy.

Włoskie oświadczenie wobec uchwał Rady L. N.

Genewa. (PAT). Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów komunikuje, że przewodniczący Rady Ligi Narodów otrzymał od bar. Aloisiego pismo następującej treści:

„W związku z decyzją, którą Rada podczas wczorajszego posiedzenia nie uwzględniła mej próśby o odroczenie dyskusji nad raportem komitetu 6-ciu, sprawa wygłoszenia exposé włoskiego, ze względu na które prosiłem o odroczenie, stała się nieaktualna.

Sposób, w jaki umotywowano odroczenie mej próśby, dowodzi, że Rada z powodu i na skutek okoliczności, których nie chcę poddawać dyskusji, uznała za zbyt techniczne wysłuchać najbardziej zainteresowanej strony. Wyrażam żal, że metoda, będąca w zupełnej sprzeczności z najbardziej elementarnymi zasadami wszelkiej procedury, przyjęta została przez Ligę po raz pierwszy w stosunku do mego kraju.

Czynię wszelkie zastrzeżenia co do późniejszych decyzji mego rządu w tej sprawie. Mam zaszczyt prosić o podanie powyższego pisma do wiadomości członków Rady.

Zechce Pan przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku.

(—) Aloisi.”

Przed ustaleniem sankcyj

Genewa. (PAT). Rzecznicy francuscy i angielscy przybyli do Genewy celem zastanowienia się nad zastosowaniem sankcyj. Pierwsza ich konferencja odbyła się we wtorek po południu.

Japońska opinja o sankcjach

Tokio (PAT). „Dzidzi-Szimbo”, omawiając sprawę sankcyj, zaznacza, iż Liga Narodów po raz pierwszy od czasu swego istnienia uciekała się do zastosowania tego środka. Dziennik podkreśla, że od powodzenia sankcyj zależy zarówno los Ligi, jak i Abisynji.

„Niczi-Niczi” wyraża obawę, że sankcje Ligi Narodów nie dadzą pożądaných rezultatów, albowiem stosowanie blokady jest niedozwolone.

„Kokumin” spodziewa się, że neutralne stanowisko Japonji nie zostanie zakłócone przez akcje Ligi Narodów.

Ruchy floty brytyjskiej

Gibraltar. (PAT). Zrzucił tu kotwicę parowiec „Cameronia”, wiozący 2000 żołnierzy na Malte.

Krażownik „Galatea” odpiął się stąd na Malte.

Rączki. O tajemniczej śmierci Jury w roku 1928 świadek opowiada, że krytycznego dnia miało być ładowane zboże do miasta. Jura, znosząc worek ze zbożem ze strychu, poślizgnął się i spadł na ziemię, ponosząc śmierć.

Następnie odczytano jeszcze zeznania pięciu świadków, przybyłych na rozprawę.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 9 przed południem. Prawdopodobnie sąd dokona wizji lokalnej na miejscach, gdzie dokonano zbrodni.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj po południu trwała w Polsce pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, dużym na północnym - wschodzie kraju. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 15 st. w Wilnie i Suwałkach, 16 w Grodnie, 17 w Gdyni i Białymstoku, 18 w Poznaniu, Mławie i Stonimie, 19 w Bydgoszczy i Pińsku, 20 w Warszawie i Brześciu n. Bugiem, 21 w Lublinie i Zakopanem, 22 w Powunsku, 23 w Cieszynie i Tarnobrzegu, 24 w Przemyślu i Łucku, 25 w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 9 października b. r. Rano chmurno i miejscami mglisto, dniem naogół dość pogodnie i stosunkowo dość ciepło. Najpierw słabe, później umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Napad na redakcję

Łódź. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym po południu w ekspozyturze „Oredownika” w Łodzi jakiś osobnik, domagał się widzenia z redaktorem. Gdy zjawił się red. Trella, przybyły usiłował uderzyć go laską, przyczem głośno wymyślał i wygrażał się. Napastnika obezwładniono przy pomocy personelu administracyjnego i oddano w ręce policji. Ustalono, że jest to p. Kopczyński, prezes Izby Przemysłowej w Łodzi, sędzia Izby Przemysłowo-Handlowej, właściciel piekarni przy ul. Dowborczyków i kilku filij w Łodzi, członek wielu stowarzyszeń oraz działacz „sanacyjny” na terenie łódzkim; ma lat 49 i mieszka przy ul. Dowborczyków 31. Przy ostatnich wyborach kandydował na posła.

Po wylegitymowaniu p. Kopczyński opuścił lokal. Redaktor Trella wniosie przeciwko napastnikowi skargę sądową za najście i usiłowanie pobicia.

Koncert symfoniczny

Inauguracyjny koncert symfoniczny odbył się wczoraj w Teatrze Wielkim pod dyrekcją dr. Zygmunta Latoszewskiego i z udziałem świetnego włoskiego wiolonczelisty Enrico Mainardi. — Sprawozdanie ukaże się w następnym numerze Narazie tylko zaznaczamy, że cała impreza stała na bardzo poważnym poziomie artystycznym. Szczególnie wspaniała gra Mainardi'ego wywarła na słuchaczach duże wrażenie, czego dowodem były długotrwałe oklaski i bisy.

Wiadomości potoczne

— Wypadek dziecka. Ciężkiemu wypadkowi uległa wczoraj 10-letnia Lucja Perzówna (ul. Masztalarska 6). Wskutek poślizgnięcia się na chodniku dziewczynka rozbiła sobie głowę tak dotkliwie, że przewiezła ją musiano na stację pogotowia, celem zaszycia ran i nałożenia opatrunku.

— Ujęcie zbiega koronowskiego. Do Koronowa nadeszła wiadomość o ujęciu jedenastego więźnia z partji 12 zbiegów, którzy w dniu 18 sierpnia br. wylamali się z więzienia w Koronowie. Jest to Stanisław Puzdrakiewicz, którego ujęto w Wroniezu w powiecie lidzkim. Puzdrakiewicza przetransportowano do więzienia koronowskiego. (kl.)

SPORT
Tenis

W turnieju zamknięcia na kortach „A. Z. S.” rozegrano we wtorek następujące spotkania:

Gra mieszana: Langendorff i Mönnig pokonali w półfinale parę Putzówna i Tłoczyński Ks. 5:7, 6:3, 6:3, ulegli jednak w finale parze Golonkowa i Beldowski w trzech setach po wyrównanej grze 3:6, 7:5, 5:7.

W półfinale gry podwójnej panów para Tłoczyński Ks. i Beldowski wygrała z parą Tłoczyński J. i Mikołajczak 6:2, 6:3, oraz para Mönnig i dr. Thomaszewski z parą Różycki i Laniecki 7:5, 6:3.

Dziś przed południem o godz. 9 w finale gry podwójnej para Tłoczyński Ks. i Beldowski walczy z parą Mönnig i dr. Thomaszewski. Po południu o godz. 15 rozegrane zostaną półfinały singla panów: Tłoczyński Ks. i Różycki oraz Beldowski i zwycięzca spotkania Mönnig — Laniecki.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś w środę, dnia 9 października

Tani dzień w „Słońcu”

Najpiękniejsza i najweselsza komedia wiedeńska Roberta Wiene

DZIŚ WIECZÓR U MNIE

W rolach głównych:

Jenny Jugo — Fryderyk Benfer — Paweł Hörbiger

Ceny miejsc niebywale niższe: Parter 50, 75, balkon 1 zł

Korzystajcie z niebywalej okazji! Śpieszcie wszyscy do „Słońca”!

Sprawa Rączki o zamordowanie dwóch szwagrów

Czarnków. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy we wczorajszym wydaniu głównym, rozpoczęła się tu wczoraj rozprawa przeciwko Konstantemu Rączce, oskarżonemu o dwa morderstwa oraz inne zbrodnie.

Po odczycaniu aktu oskarżenia zeznawał jako pierwszy sam oskarżony. Jest to mężczyzna w wieku 39 lat, średniego wzrostu, dobrze zbudowany, o włosach lekko przyspruszonych siwizną, ustach zaciśniętych, na których raz po raz pojawia się ironiczny uśmiech. Zachowuje się pewnie; odnosi się wraźnie, że jest człowiekiem dość inteligentnym.

Oskarżony zaprzecza zawartym w akcie oskarżenia zarzutom i twierdzi, że dnia krytycznego wyjechał rowerem do Sarbji, aby udać się stamtąd pociągiem na rozprawę do Czarnkowa. Rower został na stacji na przechowanie, a za bilet obiecał zapłacić po powrocie. O śmierci Kulińskiego dowiedział się dopiero później. Oskarżeniu o usunięcie dziecka Kulińskiego również zaprzecza. Na zapytanie obrońcy, co ro-

bił w Niemczech, twierdzi, że do Niemiec był delegowany jako wywiadowca.

Z świadków pierwszy zeznawał przodownik policji Postawa, który prowadził dochodzenia w sprawie tajemniczej śmierci Jury. Śledztwo to nie przyniosło konkretnych dowodów winy oskarżonego, mimo oczywistych poszlak.

Obciążająco zeznaje Franciszek Kuźny. Z pozostałych świadków główne zainteresowanie wywołały zeznania świadka Paska Bolesława, który miał widzieć, jak oskarżony zastrzelił Kulińskiego pięcioma strzałami z rewolweru oraz słyszeć, przejeżdżając w tej samej chwili na rowerze, jak raniony Kuliński błagał: „Szwagrze, dlaczego mnie zabijasz, zabierz wszystko, ale daruj mi życie”. Jednak w ogniu pytań obrony Pasek płacze się i daje odpowiedzi niejasne i sprzeczne z zeznaniami, złożonymi w śledztwie.

Z dalszych zeznań świadków pewne zainteresowanie wywołały jeszcze zeznania brata oskarżonego, Józefa

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś, w środę, ciesząc się niebywałym powodzeniem na scenie Teatru Wielkiego opera Ludomira Różyckiego „Beatrice Cenci” w premierowej obsadzie z p. dr. Stani Zawadzka w roli tytułowej, oraz pp.: Józefem Wolińskim, Dolnickim, Karpackim, Urbanowiczem, Marynowicz - Madejową, Musielewską i Cirinem w pozostałych partjach. Przy pulpicie kapelmistrzowski dyr. dr. Zygmunt Latoszewski, reżyseria Karola Urbanowicza, dekoracje Zygmunta Szpingiera.

W czwartek, dnia 10 bm. wchodzi na afisz znana operetka Franciszka Lehara „Hrabia Luxemburg”.

Z Teatru Polskiego

Doskonała komedia „Wszystkie prawa zastrzeżone” z gościnnym występem znakomitego artysty Marjusza Maszyńskiego, grana będzie już tylko kilka razy.

W sobotę premiera głośnej komedii amerykańskiej „Dzień bez kłamstwa” z gościnnym występem Marjusza Maszyńskiego.

W niedzielę o godz. 16 po cenach do połowy znizowanych wielkie dzieło Fr. Schillera „Intryga i miłość”. Pozamiejscowe wycieczki oraz młodzież szkolna z prowincji korzystają ze specjalnych zniżek. Zgłoszenia prosimy kierować do kancelarii teatru.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj i w dalsze dni tygodnia utrzymana się na repertuarze arcywesoła, dowcipna, pełna komicznych scen i sytuacji komedia Bus-Feketego „Trafika pani generalowej” w koncertowo zgranym zespole artystów z pp. Koronkiewiczówną w głównej roli kobiecej.

W najbliższą niedzielę na popołudniowym przedstawieniu po cenach do połowy znizowanych po raz ostatni w bież. sezonie arcywesoła, melodyjna krotkowiła A. Krakowieckiego „Sesamie! — otwórz się” w niezmiętej obsadzie.

W przygotowaniu pod reżyserskim kierunkiem Zygmunta Noskowskiego nowość sceniczną, rodzajowa sztuka p. t. „Dżungla” angielskiego autora Maughama. — Jednocześnie są prowadzone próby z komedii stylowej Scribe'a p. t. „Szkłanka wody” w reżyserskim opracowaniu Kazimierza Koreckiego.

Ogłaszanie statystyki bezrobocia

Warszawa (Tel. w.) Ministerjum Opieki Społecznej ogłaszało dotychczas wykazy zarejestrowanych bezrobotnych co tydzień. Obecnie postanowiono ogłaszać wykazy zarejestrowanych przez Fundusz Pracy w odstępach dwutygodniowych: każdego 1 i 15 miesiąca. (w)

Okropna katastrofa w Hamburgu

Wskutek zderzenia samochodu z tramwajem spłonęły żywcem 3 osoby

Hamburg. (PAT.) Wczoraj w południe na przedmieściu Hamburga wydarzyła się straszna katastrofa. Samochód, w którym znajdowały się 4 osoby, zderzył się z tramwajem. Wszyscy znajdujący się w samochodzie odnieśli przytem ciężkie poranienia.

Gdy przechodnie usiłowali wydość rannych z pod rozbitego samochodu, nastąpił wybuch baku z benzyną i zanim pospieszono z pomocą, trzy rannne osoby spaliły się żywcem. Czwarta osoba ranna została odwieziona do szpitala.

Nowy polski transatlantyk powrócił

Gdynia (Tel. w.) Zgodnie z zapowiedzią powrócił wczoraj do Gdyni polski motorowiec S. M. „Piłsudski” ze swej pierwszej podróży transoceanicznej do Nowego Jorku. Podróż statku do Ameryki wykazała jego duże zalety nawigacyjne. Próba, jaką dla statku było pierwsze przepłynięcie przez Atlantyk, wypadła dobrze. — Nie stwierdzono żadnych wad konstrukcyjnych.

Pasażerami statku w drodze powrotnej byli już nie tylko sami Polacy, jak to bywało dotąd na polskich statkach transatlantyckich. Podróż „Piłsudskim” odbyło także kilku Czechosłowaków oraz Rumunów. Fakt ten wróży dobrą przyszłość polskiej linii transatlantyckiej, otwierając się bowiem możliwości pozyskania pasażerów z krajów nadbałtyckich, oraz z Czechosłowacji i Rumunii.

Po ukończeniu pierwszej podróży inauguracyjnej motorowiec „Piłsudski” rozpocznie obecnie utrzymywanie regularnej komunikacji pomiędzy Gdynią a Ameryką. Już 12 b. m. Na wyjazd ten zgłosiło się już dotąd ponad 300 pasażerów, podczas gdy

w latach poprzednich o tej porze roku statki polskiej linii przewoziły normalnie nie więcej, jak 120 pasażerów. Pomiędzy pasażerami Polakami, którzy przybyli statkiem z Ameryki, znajdował się także wybitny i zasłużony działacz polski Edward S. Witkowski z Nowego Jorku. (w)

Epidemia duru brzuszego

Łódź. (Tel. w.) W czasie od 29 ub. mies. do 5 paźdz. r. b. włącznie zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej Zarządu Miejskiego następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 44 przypadki (w tygodniu poprzednim 39 przypadków), dur plamisty 1 przypadek (—), płonica 52 przypadki (32), błonica 24 przypadki (22), róża 1 przypadek (4), odra 4 przypadki (4), krztusiec 4 przypadki (8), gorączka pługowa 10 przypadków (8), drętewica karku — (1).

Uderza przedewszystkiem wzrost wypadków zapadnięcia na dur brzuszny.

RECENZJE KINOWE

Kino „Tęcza-Lazarz” wyświetla film p. tyt. „Malowana zasłona”. Treścią filmu jest historia młodej mężatki, którą dopiero przeżyte rozczarowanie na skutek romansu z dyplomata-karjerowiczem, uczyniła wysoka wartość moralną jej męża. Dramat zbudowany jest ładnie, interesująco i z dużym prawdopodobieństwem psychologicznym. W roli młodej mężatki Greta Garbo dała jedną ze swych pysznych kreacji. Reżyseria filmu na poziomie bardzo wysokim. (Sza.)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. tyt. „Na dnie oceanu”. Dwóch nurków, ser-

decznych przyjaciół, walczy z sobą zaciekle o skarby, zatopione na dnie oceanu i o serce pięknej właścicielki holownika, udającego się na poszukiwanie skarbów. Taka historia brzmi jak dramat. Ale film nie jest dramatem, ponieważ współzawodnictwo tych dwóch przyjaciół pokazano nam na wesoło. W roli dwojga nurków Victor Mac Laglen i Edmund Love. Piękną wybranką ich serca jest Sally Lane.

W nadprogramie jeden z polskich dawniejszych filmów, którego akcja rozgrywa się na tle pięknych widoków Tatry p. tyt. „Zamarle echo”. (Sza.)

Kino „Corso” wyświetla film polski p. tyt. „Ostatnia eskapada”. Dwaj legionści

dziwnym zrządzeniem losu zamiast do Warszawy dostają się na Bałkany. Los wśród czasem zabawnych, czasem dramatycznych przygód wiedzie ich i dalej do Afryki i dopiero po wojnie pozwala im wrócić do Polski. W rolach głównych Węgrzyn, Lubieńska, Staniewicz. Na podkreślenie zasługują ładne, oryginalne zdjęcia, robione w Dalmacji.

W nadprogramie komedia p. t. „Szu-kam żony”. (Sza.)

Kino „Świt” wyświetla film pod tyt. „Tygrys-morderca”. Film egzotycznych przygód rozgrywa się na archipelagu malajskim, wśród bujnej flory i fauny podzwrotnikowej dżungli. Trójka podróżnych, dwóch mężczyzn i kobieta, z małym jeszcze Malajczykiem do kompletu, podróżują w poszukiwaniu groźnego tygrysa, który jest postrachem całej okolicy. — Wśród niebezpiecznych przygód nawiązuje się nić sympatii pomiędzy dzielną dziewczyną, a jednym z jej towarzyszy; drugi — ginie w dżungli. Wiele silnych, emocjonujących scen, walk dzikich zwierząt, ucieczka przed stadem rozwścieczonych słoni itp., dodają atrakcyjności akcji. W nadprogramie — prócz tygodnika Pa'ta — wesoła farsa p. t. „Pociąg-rakietka”. (ver.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8. 10. 1935 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.70	89.93	89.47
Berlin	213.70	214.70	212.70
Holandja	359.00	359.90	358.10
Łondyn	26.05	26.18	25.92
Nowy Jork czek	5.315/8	5.345/8	5.285/8
Nowy Jork kabel	5.31%	5.34%	5.28%
Paryż	35.01%	35.10	43.93
Praga	21.98	22.03	21.93
Sztokholm	134.30	134.95	133.65
Szwajcaria	172.95	173.38	172.52
Włochy	43.28	43.40	43.16

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

5% pożycz. konwers.	68.00
6% pożycz. dolarowa	79.50
4% pożycz. premj. dol.	52.00
7% pożycz. stabiliz.	61.75
w drobnych	62.00
w setkach	66.00

Tendencja przeważnie stabilna.

Akcje w złocie:

Bank Polski	90.00
W. T. F. Cukru	35.50
W. T. K. Węgiel	12.00
Starachowice	30.50

Tendencja przeważnie utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Dnia 7 października 1935 r. rozstał się z tym światem po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 53 roku życia, ś. p.

Tomasz Mikołajczak

(Działosz)
art. dram.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 10 b. m., o godz. 4 popoł. w Śremie na cmentarz parafjalny, o czym donosi

w smutku pogrążona
rodzina.

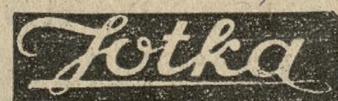
np 16 360

Dr. med. uniw. Karol Ryglewicz

specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie z dniem 1 października

osiedlił się w Poznaniu przy ul. Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo) Telefon 16-44

Godziny przyjęć: 12—1 i 4—5. zg 11928



ELEGANCKA TRWAŁA BIELIZNA

Warszawa — ul. Wierzbowa nr. 11
ng 16 208

Parcele budowlane

pięknie położone przy nowej autostradzie na Osiedlu Antonin przy Poznaniu bardzo korzystnie sprzedaje

M. Czubek i S-ka

składy materiałów budowlanych Parowa Giełdlnia Antonin Zarząd: Poznań, Br. Pierackiego 8

Telefony: 36-91, 32-12 i 32-45. Komunikacja kolejowa i autobusowa bardzo dogodna i tania. dg 4405

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11.00.

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam

restauracje dobrze zaprowadzona. — Oferty Kurjer Poznański zdg 53 428

Pamiętaj!

Chcesz pięknie wyglądać przy cudnej jesieni. Wybierz sobie z naszych 600 deseni

Materiał

na płaszcz modny albo ubranie. A gust Twój podziwiać będą wszystkie Panie.

Władysław Złotogórski, Poznań, Kramarska 19/20, hurt. detal. Wyroby Bielskie. Pr 5793-40.26

Futra

najmłodniejsze fasony. ceny najniższe, reparacje, przeróbki, wykonuje pierwszorzędnie Magazyn futer

Królikiewicz tylko Podgórna 6 Pr 5854-38.58

Losy

do 1 klasy tylko w znanej

kup

najstarszej najszcześliwszej kolekturze Antoni Kędziora

Poznań, Sieroca 5/6. zdr 53 930

Losy I klasy

ciągnięcie 18 października. Kto zgadnie — gdzie tym razem milion padnie? Chcesz wygrać kup los w

kolekturze Zygarkowskiego Poznań, ul. 27 Grudnia 12. nr 15 575

Urządzenie

kompletne do fabrykacji cukierków sprzedam bardzo tanio. Oferty Kurjer Poznański zdg 53 736

Kawiarnię-jadłodajnię

sprzedam korzystnie byłem miesiąc powiatowym Poznańskiego przy głównej ulicy czteropokojowym urządzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 53 730

13. SZUKA MIESZK.

Małżeństwo

pokój kuchnią Lazarz kwar-tał zgóry. Oferty Kurjer Pozn. p 2535

23. ROZMAITE

Ekspresdruk

Mielżyńskiego 22, drukuje najtaniej, najszybciej. Wizytówki setka złotego. dr 3354

Pieska

Rattlera znalezione w Parku Wilsona. Piotra Wawrzyniaka zdg 53 699

24. NAUKA

Kursy

Angielskiego Niemieckiego Marcinkowskiego 3. p 2540

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Początkująca

poszukuje posady wszystkiego. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 400

Gospodyni - kucharka

poszukuje posady w mniejszym gospodarstwie domowym lub u samotnej osoby zaraz lub od 1. Dobre świadectwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 53 458

Student

prawa U. P. poszukuje posady celem zabezpieczenia możliwości studiowania, długoletnia praktyka korepetytora, bardzo dobre świadectwo maturalne. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 53 461

Stenotypistka

początkująca z ukończonym Liceum Handlowym, ze znajomością pisania maszyną w języku polskim i niemieckim, francuskim i angielskim, szuka posady, zna również prace biurowe. Oferty Kurjer Pozn. zdg 53 519

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc październik 1935 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-81, 44-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 44-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówek: słowo nagłówek. (tuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matry, wydawnictwo nie odpowiada.

materiał poświęcony danej uroczystości. P. K. O. Poznań nr. 200 149